Rok XII. Nr. 331 (3576) Wilno, Poniedziałek 2 Grudnia 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Abisyńczycy posuwają się
w kierunku Somalji włoskiej

WARSZAWA (PAT) — Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich P. A. T. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji:

W dniu dzisiejszym nie wydano w Asmarze żadnego oficjalnego komunikatu o rozwoju działań wojennych.

Z innych źródeł napłynęły bardzo skąpe wiadomości. Z frontu północnego brak ich zupełnie. Na froncie południowym według wiadomości abisyńskich, straże przednie armji rasa Nasibu i Wehiba Paszy posuwają się w kierunku Gorrahei przeciętnie o 30 klm. dziennie.

Według pogłosek, krążących w Harrarze, w dolinie rzeki Uedi Szebeti miało dojść do ponownego starcia pomiędzy wojskami włoskiemi a armją rasa Desty. Wynik starcia jest nieznany.

Agencja Havasa powtarza pogłoskę, krążącą w Harrarze o tem, jakoby Abisyńczycy zajęli miejscowość Amara w pobliżu Obia, położoną na terytorjum Somali włoskiej.

W Dżidżiga oczekiwany jest atak samolotów włoskich. Pozycje abisyńskie na froncie południowym były ponownie bombardowane przez samoloty włoskie. Według informacyj ze źródeł abisyńskich straty mają być nieznaczne.

Amerykańska pożyczka dla Abisynji?

PARYŻ (Pat) — Havas donosi z Londynu, że finansista Chertok, który twierdzi, że otrzymał przed Rickettem koncesję naftową w Abisynji i sekretarz poselstwa Abisynji w Londynie Zafiro wyjeżdżają razem do Stanów Zjednoczonych z misją od rządu Abisynji. Zafiro odmawia wyjaśnień co do pogłosek, że zamierza starać się o pożyczkę dla Abisynji w Stanach Zjednoczonych w sumie miljona funtów sterlingów.



Nowy angielski minister wojny A. Duff Cooper.

Przemówienie Mussoliniego
„Sankcje nie wyrządzają szkody Włochom"

RZYM (Pat) — Mussolini przyjął dzisiaj w liczbie 846 osób delegację matek i wdów po żołnierzach, poległych w wojnie światowej. W przemówieniu do delegacji Mussolini oświadczył, że **sankcje nie wyrządzają szkody Włochom, albowiem kraj posiada więcej zapasów niż świat naogół sądzi.** To, co zaszkodzi Włochom, to strona moralna sankcyj. Mussolini zwrócił się z apelem do deleg., by czuwała nad obroną włoch przed sankcj. Przyjęcie to miało charakter niezwykle uroczysty. Na prowincji powstało 94 komitety, złożone z Włoszek, których synowie lub mężowie polegli w wojnie światowej. Na czele każdego komitetu stoi sekretarka kobiecej organizacji faszystowskiej.

Rząd nankiński stosuje sankcje

SZANGHAJ. (Pat.) Rząd nankiński zakazał od dziś wywozu do Włoch zwierząt jucznych, kauczuku, metali i minerałów. Od tegoż dnia zostaje wzbroniony wwóz wszelkich towarów z Włoch, z wyjątkiem srebra, złota i książek.

Poświęcenie pomnika ś. p. J. T. Opielińskiego-Wojsznara-Zdanowicza

WARSZAWA (Pat) — Dziś o godz. 12 w poł. na cmentarzu powązkowskim odbyło się poświęcenie pomnika na grobie ś. p. Jana Tadeusza Opielińskiego - Wojsznara-Zdanowicza, b. komendanta K. N. 1 i K. N. 4, oficera 1-ej Brygady i POW.

W uroczystości poświęcenia pomnika wzięli udział: premjer Marjan Zyndram-Kościałkowski, generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły podsekretarz stanu Koc, wojewoda Jaroszewicz, min. Schaetzel, przedstawiciele Senatu i Sejmu, prezydent m. st. Warszawy Starzyński, zastępca komendanta garnizonu m. st. Warszawy mjr. Czuruk, członkowie Związku Legjonistów i POW z pocztami sztandarowemi.

Poświęcenia nagrobka dokonał ks. poseł Downar, wygłaszając przytem przemówienie, w którem podkreślił zasługi zmarłego w walce o wolność Ojczyzny.

Po poświęceniu pomnika trębacze odegrali pobudkę. W tym momencie oddział peowiaków stanął na baczność. Sztandary pochyliły się nad grobem bohatera.

Następnie wygłosił przemówienie podsekretarz stanu Adam Koc.

Chiny północne zrywają z Nankinem

TOKIO (Pat) — Agencja Rengo donosi: wybitne osobistości chińskie, jak Tsao-Kun, b. prezydent Chin w roku 1923, Wang-Itang, b. przewodniczący niższej izby republiki chińskiej w roku 1917, gen. Cze-Hsie-Yuan, b. dowódca wojsk w prowincji Ciangsu, są zwolennikami ruchu autonomistycznego. Gen. Cze-yuan, głównodowodzący wojskami w Pekinie i Tien-Tsinie, **jest zdecydowany ogłosić w prowincjach Hopei i Czaharze oraz w miastach Pekinie i Tien-Tsinie autonomję.** W tej sprawie gen. Sung wysłał w sobotę o godz. 18 do marsz. Czang-Kai-Szeka depeszę, w której prosi go o jak najszybsze ogłoszenie autonomji w prowincjach Hopei, Czabarze oraz w Pekinie i Tien-Tsinie.

Zdaniem obserwatorów politycznych depesza gen. Sunga do Czang-Kai-Szeka jest faktycznie zerwaniem z rządem centralnym. Przywódca ruchu autonomistycznego w Chinach Północnych mają zrezygnować z obecnie zajmowanych stanowisk, które zajmują z nominacji rządu nankińskiego. Jednocześnie przywódcy ci wystąpią z Kuomintangu. Pierwsi mają zrezygnować — gen. Sung - Cze - Yuan, dowódca sił zbrojnych w Pekinie i Tien-Tsinie, gen. Hsia-Czen-Ying, gubernator prowincji Czahar, gen. Czin-Te-Czun, burmistrz Pekinu i Ting-Ko, burmistrz Tien-Tsinu.

Ogólna amnestja w Grecji

ATENY (Pat) — Premjer Demertzis zatrzymał dla siebie prowizorycznie teki ministra wojny i spraw zagranicznych. Większość członków gabinetu pochodzi przeważnie z kół profesorów uniwersytetu. Nowy rząd nie stoi w żadnej łączności z jakąkolwiek partją polityczną.

Po złożeniu przysięgi odbyło się wczoraj posiedzenie rady ministrów.

Po dłuższej naradzie rząd powziął decyzję o zastosowaniu ogólnej amnestji. Dekret o amnestji będzie ogłoszony jutro.

Na posiedzeniu rady ministrów postanowiono również, że jeśli zgromadzenie narodowe odmówi rządowi votum zaufania, to rząd zarząda natychmiast rozwiązania zgromadzenia.

Według wykazu, przedłożonego królowi przez gen. Kondylisa za udział w powstaniu marcowem skazano ogółem 578 osób, z czego: na kary więzienia do lat 2 — 250 osób, od 2—5 lat 120 osób, od 5—10 lat 50 osób, od 10—15 lat 30 osób, od 15—20 lat 25 osób oraz 36 osób na dożywotnie więzienie. Pozostali uczestnicy skazani zostali na mniejsze kary, przyczem 140 osób należało do ludności cywilnej, pozostali zaś byli wojskowymi.

Wśród wojskowych znajduje się również 400 osób, skazanych zaocznie.

ATENY. (Pat.) Dekret amnestyjny o ułaskawieniu ma być ogłoszony dzisiaj wieczorem. Wszyscy objęci amnestją i ułaskawieniem będą natychmiast wypuszczeni z więzień.

Venizelos objęty amnestją

ATENY. (Pat.) Premjer Demertzis oświadczył przedstawicielom prasy, iż amnestja obejmuje wszystkie osoby cywilne, nie wyłączając Venizelosa, a wszyscy wojskowi wraz z gen. Plastirasem zostaną ułaskawieni. Konfiskata majątków zostanie cofnięta z wyjątkiem tych, które zostały nabyte nielegalnie.

I w Jugosławji amnestja

BIAŁOGRÓD. (Pat.) Rada regencyjna podpisała dekret o amnestji, która obejmie przestępstwa natury politycznej. Około 1200 osób zostało zwolnionych z więzienia. Dekret dotyczy również wykroczeń przeciwko ustawie prasowej i przeciwko ustawie o ochronie lasów. Amnestja nie dotyczy: 1) osób znajdujących się zagranicą, 2) poważnych zbrodni przeciwko państwu, 3) skazanych za szpiegostwo, 4) przestępców odsiadujących kary za przekupstwo.

——oOo——

Amerykańskie zwyczaje we Francji
PORWANIE SYNKA LEKARZA PRZEZ BANDYTÓW.

PARYŻ. (Pat.) Francuska opinja publiczna żyje pod wrażeniem wiadomości o porwaniu synka lekarza marsylskiego prof. Malmejac, za którego oddanie gangsterzy żądają 50.000 fr. Zainteresowanie tą sprawą jest tak powszechne, że wielkie dzienniki informacyjne postanowiły same przyczynić się do wyjaśnienia tajemnicy porwania. W tym celu „Intransigeant" zaofiarował prof. Malmejac potrzebną sumę 50.000 frs., „Paris Soir" wyznaczył 40.000 frs. nagrody za informacje, które przyczynią się do ujęcia przestępców. Ten sam dziennik ofiarował 20.000 frs. dla policjantów, którzy aresztują porywaczy.

Rząd kanadyjski zdezawuował swego wicepremjera
Kanada nie występuje z inicjatywą rozszerzenia embarge

LONDYN (PAT) — Duże wrażenie wywołało w Londynie oświadczenie premjera Lepointa, zastępującego nieobecnego szefa rządu kanadyjskiego. Dotyczy ono stanowiska Kanady w sprawie rozszerzenia sankcyj gospodarczych na podstawowe surowce, jak nafta, węgiel, żelazo i stal. Jak wiadomo, wniosek genewski z 5 listopada proponujący rozszerzenie sankcyj na te surowce, wysunięty został przez delegata kanadyjsk. Riddalla. Wniosek ten nazywano nawet w prasie angielskiej „propozycją kanadyjską". Dzisiejsze oświadczenie, ogłoszone w Ottawie jest otwartem zdezawuowaniem delegata kanadyjskiego w Genewie i odrzuceniem przez rząd odpowiedzialności za inicjatywę wysunięcia tej propozycji.

„Rząd kanadyjski — brzmi oświadczenie Lepointa — nie występuje i nie zamierza występować z podobną inicjatywą. Akcja kanadyjska i udział rządu kanadyjskiego były i będą ograniczone do współpracy w zarządzeniach ściśle finansowych i gospodarczych natury pokojowej, jakie będą przyjęte przez wszystkie państwa współdziałające....

Sugestja, że rząd kanadyjski wystąpił z inicjatywą rozszerzenia embarga również na wywóz do Włoch podstawowych surowców wynikła z nieporozumienia. **Pogląd, jaki wyrażony został przez kanadyjskiego członka komitetu 18-tu, a który spowodował powoływanie się na propozycję, jako na propozycję kanadyjską, był tylko jego własnym osobistym poglądem.**

Powyższe oświadczenie wywołało konsternację w brytyjskich kołach rządowych, ponieważ rząd kanadyjski dezawuując swego delegata genewskiego wystąpił temsamem przeciw rządowi brytyjskiemu, dla nikogo bowiem nie było tajemnicą, że propozycja Riddalla była inspirowana przez min. Edena.

W jakim stopniu deklaracja ta wpłynie na postanowienia, jakie zapadną na jutrzejszem posiedzeniu gabinetu brytyjskiego, trudno przesądzać

DYREKTORJAT KŁAJPEDZKI PRZEDSTAWI SIĘ SEJMOWI.

Nowy dyrektorjat kłajpedzki stanie we wtorek przed sejmem, któremu przedstawi swój program i zażąda votum zaufania

W wyniku akcji rządu konsumenci oszczędzą 140 miljonów

Przemówienie wicemin. Lechnickiego na konferencji prasowej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu

Wicemin. Lechnicki najpierw przypomniał że w okresie jego pracy Prezydjum Rady Min. za rządów prem. Prystora i Jędrzejewicza, problemy kartelowe były referowane przez niego, że zagadnienie kartelowe obserwuje w Polsce od szeregu lat.

P. wiceminister dzieli wszystkie zrzeszenia, które nazywa się kartelami, na 2 całkowicie odrębne działy:

1) Podstawowe kartele surowcowe, oraz
2) wszelkie inne kartele przetwórcze i handlowe.

W wielkich przemysłach surowcowych formy kartelowe są najczęściej koniecznością, przeto pozostawienie przemysłów surowcowych całkowitej wolnej grze sił jest specjalnie trudne w warunkach polskich.

Rzecz ma się zgoła odmiennie przy olbrzymiej większości karteli przetwórczych i handlowych, które są istotnym powodem podrożenia artykułów pierwszej potrzeby.

ZAGADNIENIE WĘGLOWE W POLSCE.

Skolei p. wicemin. Lechnicki przeszedł do omówienia sprawy węglowej w Polsce.

Podkreślając, że węgiel w Polsce odgrywa niewspółmiernie ważniejszą rolę, niż w jakiemkolwiek innem gospodarstwie społecznem, m. in. i z tego powodu, że Polska stawia dopiero pierwsze kroki w dziedzinie swych źródeł energji, niż para. Polska stoi na szarym końcu w konsumcji energji elektrycznej. Polskie siły wodne i komunikacje wodne nie są urządzone i wyzyskane i dlatego węgiel, a więc para, parowóz opalany węglem, a więc komunikacja — stanowią dla życia gospodarczego Polski donioślejsze zagadnienie, niż w jakimkolwiek innym kraju. Stwierdzam z całą stanowczością, że duża większość kopalń we wszystkich trzech zagłębiach jest zdrowa i ma warunki pracy w obecnych stosunkach polskiej rzeczywistości gospodarczej i że jedynie nieliczne warsztaty, czy to spowodu wyczerpania złóż, czy też wyjątkowo kosztownych warunków eksploatacji, muszą z czasem ulec likwidacji. Nie zapominajmy bowiem, że koszty wydobycia jednej tonny węgla loco kopalnia wahają się od 10 zł. w „Skarbofermie" do prawie 20 zł. w najdroższych czynnych kopalniach i że cena kartelowa jest obliczona na możliwości istnienia tych najdroższych kopalń. Przeciętny utarg za 1 tonnę węgla loco kopalnia, sprzedawany na rynek krajowy, wynosił 15.50 w r. 1934. Gdyby sobie postawić pytanie, jaka może być cena loco kopalnia bez zbytnich procesów koncentracyjnych i przy skoncentrowaniu produkcji w najlepszych warsztatach we wszystkich trzech Zagłębiach, to doszlibyśmy do ceny około 12.50, a więc mniejwięcej o 20 proc. niższej, niż cena obecna. Znaczy to, że życie gospodarcze Polski mogłoby płacić za węgiel około 60 miljonów mniej.

Czy przeprowadzenie w węglu jednorazowo takiej obniżki byłoby możliwe?

Wydaje się, że proces ten powinien odbyć się ewolucyjnie, że byłoby rzeczą ryzykowną odrazu taką przeprowadzać zniżkę. Podobna obniżka mogłaby ponadto zachwiać w pewnym stopniu naszą prężność eksportową, co doprowadziłoby do zaprzepaszczenia tych rezultatów, któreśmy w eksporcie, kosztem tylu wysiłków uzyskali. Dlatego OBNIŻKA ZADECYDOWANA PRZEZ RZĄD WYNOSI OKOŁO 14% DLA WĘGLA GRUBEGO, 20% DLA KOKSU I PEWNE MNIEJSZE ZNIŻKI DLA MIAŁU i dla węgla przemysłowego. A więc PRZECIĘTNA OBNIŻKA WYNIESIE OKOŁO 11%, a więc da odciążenie życiu gospodarczemu na dwadzieścia kilka miljonów.

Wobec geograficznego położenia naszego Zagłębia i braku organizowanej taniej komunikacji wodnej, frachty kolejowe stanowią w kosztach węgla u odbiorcy niezmiernie doniosłą pozycję. To też rząd postanowił pójść z równą ofiarą w dziedzinie zniżki taryf kolejowych. Frachty kolejowe na węgiel zostaną obniżone w najbliższych dniach o około 20%. Oznacza to, że kolej zainkasuje za przewieziony węgiel, jeśli brać za podstawę przewozy z r. 1934, sumę mniejszą o około 20 miljonów zł.

ŻELAZO.

Co do żelaza, należy stwierdzić — mówił p. wiceminister — że sytuacja w hutnictwie, gdy chodzi o strukturę tego przemysłu, wygląda zgoła inaczej. A więc przed upływem jakiegoś roku trudno jest decydować się na zbyt radykalne pociągnięcia. Niezależnie jednak od różnych czynników rząd zdecydował się na OBNIŻENIE CEN ŻELAZA PRZECIĘTNIE O 10 ZŁ. NA TONNIE przy utrzymaniu wszystkich dotychczasowych rabatów.

NAFTA POTANIEJE O 10%.

W dziedzinie artykułów przemysłu naftowego rząd zatrzymał się wyłącznie na nafcie, odkładając inne pochodne produkty tego przemysłu, a więc przedewszystkiem benzynę i oleje do chwili ostatecznego wyjaśnienia problemów motoryzacyjnych w Polsce. Przypomnieć tu wypada, że cena nafty była wybitnie obniżona, gdyż o 25% w r. 1934. OBECNA OBNIŻKA WYNIESIE OKOŁO 15%, co stanowi poważne odciążenie konsumentów wiejskich.

CUKIER 1 ZŁ. ZA KG.

Przechodząc do zagadnienia cukru należy stwierdzić, że w tym przemyśle udało się w porozumieniu z kartelem dojść do ceny, dostosowanej do wskaźnika cen artykułów niekartelizowanych.

Cena cukru z dniem 1 grudnia będzie wynosiła w całej Polsce w detalu 1 zł. Mówca podkreślił, że równocześnie rząd obniżył podatek akcyzowy od cukru oraz taryfę kolejową. Widzimy przeto, że cukier został dostosowany do zmienionej sytuacji konsumenta w Polsce.

Nie należy również zapominać, że za cukier otrzymuje rolnik, cukrownia i handel, około 60 gr. za kilogram, resztę stanowi podatek spożywczy i eksportowy.

KARTEL PAPIERU NIE CHCE OBNIŻYĆ CEN.

Jeżeli idzie o papier — mówił p. wicemin. Lechnicki — to jest on jednym z nielicznych artykułów, który w ostatnich 4 latach wykazuje dużą dynamikę rozwoju.

Od kartelu papieru — oświadczył wiceminister — zażądaliśmy obniżki 15-procentowej. Sprawa jest jeszcze nieuzgodniona. Zachodzi ewentualność rozbicia kartelu. Mamy przekonanie, że znajdziemy w przyszłości wspólne podejście w rozwiązaniu zagadnień papierniczych z wszystkiemi zdrowemi przedsiębiorstwami w tym przemyśle.

WŁÓKIENNICTWO.

Przechodzę do włókiennictwa. Włókiennictwo polskie właściwie nie jest związane w sztywne normy umów kartelowych. Ponadto przeciętny wskaźnik wyrobów włókienniczych wykazuje dostosowanie się tego przemysłu do zmienionej sytuacji gospodarczej w kraju.

OGÓLNIE KONSUMENCI ZAOSZCZĘDZĄ 140 MILJONÓW ZŁ.

Przy dzisiejszych wskaźnikach konsumcji potanienie artykułów powyżej przytoczonych, zaoszczędzi konsumentom w globalnej sumie ok. 130—140 milj. zł. Jeśli cyfrę tę uzupełnimy zniżką taryf kolejowych na te artykuły na sumę ok. trzydziestu paru miljonów, to stwierdzić musimy, że został uczyniony poważny i niełatwy krok w kierunku dostosowania ceny podstawowych surowców produkcji krajowej do zmienionych warunków życia szerokich mas konsumentów.

MUSZĄ SIĘ ZWIĘKSZYĆ OBROTY.

By ofiara tu ze strony przemysłu i rządu dała korzystne rezultaty, musimy czujnie pilnować, by doszła ona istotnie do najszerszych warstw, by wzmogła obroty i doprowadziła do ożywienia życia gospodarczego kraju.

B. min. Zaunius broni się

Kowieński korespondent „Siewodnia" odbył rozmowę z b. min. Zauniusem, dotyczącą twierdzeń, zawartych w akcie oskarżenia przeciwko mordercom ś. p. min. Pierackiego. Jak wiadomo śledztwo wykazało, że rząd litewski popierał terorystyczną organizację ukraińską a p. Zaunius — będąc min. spraw zagr. — widywał się z przywódcami terorystów ukraińskich, udzielał im pomocy finansowej, wydawał litewskie paszporty zagraniczne i t. d. Obecnie p. Zaunius oświadczył dosłownie:

„Uważam za rzecz zbyteczną bronić się przed polskiemi oskarżeniami pod moim adresem. Jeżeli o nich mówię, to jedynie w celu ustalenia prawdy.

Mojem zdaniem młode, niepodległe państwo, mające pretensję do wspólności z innemi kulturalnemi państwami, nie może nikomu odmawiać prawa azylu. I jeżeli na terytorjum litewskiem zjawili się ukraińscy emigranci, to Litwa, jak każde inne państwo, musiała udzielić im prawa azylu. Ale prawo azylu ma swoje granice, a tych granic — oświadczam kategorycznie — Litwa nigdy nie przekroczyła.

Co się tyczy oskarżeń, wysuniętych osobiście przeciwko mnie a opartych na liście, napisanym rzekomo przez ukraińskiego leadera Konowalca, mogę tylko skonstatować, że W SWOIM CZASIE ISTOTNIE ODBYŁEM ROZMOWĘ Z KONOWALCEM I INTERESOWAŁEM SIĘ UKRAIŃSKIEMI NASTROJAMI o tyle, o ile było to ciekawe dla każdego polityka, a w szczególności dla ministra spraw zagranicznych.

Dla scharakteryzowania prawdziwości listu Konowalca, wystarczy, co następuje: w „liście" jest mowa o tem, że minister spraw zagranicznych przedsiębierze w zmowie z prywatną osobą, jaką jest Konowalec, czyny nielegalne i przytem prosi tę osobę, o zachowanie ostrożności, aby czyny te nie zostały wykryte... Czy można się do tego odnosić poważnie?

Czyż trzeba obalać inne szczegóły tych oskarżeń — wystarczy oświadczyć, że wszystko to jest zbyt prymitywne, aby tej całej kampanji dawać poważną wiarę".

Korespondent „Siewodnia" dodaje od siebie (czy istotnie od siebie?), że sfery polityczne w Kownie uważają, iż oskarżenie p. Zauniusa zostało wysunięte „głównie" z powodów politycznych.

A zatem po krótkiem dementi „Elty" zabiera głos sam p. Zaunius. Kto zna stosunki kowieńskie, wie, że w tym wypadku p. Zaunius nie uległ namowom korespondenta „Siewodnia" o udzielenie wywiadu, lecz raczej wezwał go do siebie. *Poprosił* o zamieszczenie rozmowy z sobą. Czyli, że kompromitacja p. Zauniusa, który do pracy litewskiego min. spraw zagranicznych wprowadził metody, stosowane przez siebie, jako urzędnika cenzury okupantów niemieckich, jest tak wielka, że musi się on oczyścić przedewszystkiem u siebie w kraju, gdzie „Siewodnia" jest bardzo czytane. Niestety, twierdzenia aktu oskarżenia oparte są na *faktach*, z których p. Zaunius przyznaje tylko jeden: rozmowę z Konowalcem. Nie rozmawiał jednak o „pracy" terorystów, ale o „nastrojach". W dodatku p. Zaunius sądzi, że każdy min. spraw zagranicznych, chętnieby prowadził rozmowę z terorystą ukraińskim. A to dostatecznie charakteryzuje b. ministra Litwy. Wobec tego trochę naiwna treść listu Konowalca, jest raczej przyczynkiem dla charakterystyki umysłowości b. lejtnanta niemieckiego, niż dowodem nieautentyczności listu.

Każdy bezstronny obserwator musi przyznać, że próba oczyszczenia się, podjęta przez p. Zauniusa nie udała się.

Pożyteczna książeczka

Wśród ogólnej posuchy, jaka pustynią chłodu i obcości zaległa stosunki polsko-litewskie, nie ominąwszy nawet nauki, z zadowoleniem bierze się do ręki małą i pożądaną książeczkę prof. Stanisława Zajączkowskiego p. t. „Litewski ruch naukowy w zakresie historji"*).

Prócz artykułu M. Brensztejna ogłoszonego w r. 1934 w czasopiśmie „Nauka Polska", traktującego o organizacji nauki litewskiej nie mieliśmy żadnej objektywnej próby informacyjnej o tej dziedzinie życia litewskiego.

Brak łączności między nauką polską a litewską odczuwano już dawniej, stan taki jest szczególnie przykry i niepomyślnie odbija się na nauce historji, która wobec niemożliwych do zapoznania wspólnych dziejów Polski i Litwy musi w konsekwencji mieć wspólne zainteresowania historjograficzne, bardzo liczne, bardzo ważne, jednakowo obchodzące i Polskę i Litwę.

Na konieczność nawiązania kontaktu z nauką litewską, uwzględniania wyników badań historyków litewskich, któ-rzy od czasu założenia uniwersytetu w Kownie, t. j. od chwili należytego zorganizowania warsztatu pracy zrobili duży krok naprzód, wskazywano w Polsce już przed paru laty. Ostatnio odzywały się na ten temat głosy na Wileńskim Zjeździe Historyków. Ale jak dotychczas kończyło się na mówieniu.

A tymczasem młoda nauka historyczna na niepodległej Litwy krok za krokiem powoli, ale niewątpliwie zdobywa sobie coraz nowe pozycje bibljograficzne. Dorobek ten staje się już niemożliwy do lekceważenia, przeoczenia, niedostrzegania. Zwłaszcza dotyczy to okresu dziejów Litwy pogańskiej zprzed Unji Krewskiej i czasów nowożytnych do Unji Lubelsk.

Nie można oczywiście powiedzieć, żeby ten olbrzymi w czasie i terytorjum okres został przez historjografję litewską gruntownie przeoczony, byłoby to wymaganie nie liczące się z możliwościami młodych sił naukowych litewskich, a niesprawiedliwione jeśli się zdarzy, że nawet nauka historyczna Polski, mogąca się poszczycić niemałym dorobkiem, posiada jednak na tem polu liczne jeszcze luki, braki, pytania bez odpowiedzi, zagadnienia nierozwiązane. Jeśli o historjografję litewską chodzi, to jej pole zostało już tu i ówdzie zaorane, uprawione i daje plony.

Kardynalnym warunkiem wartości pracy naukowej jest uwzględnianie istniejącej do omawianego tematu literatury naukowej już drukowanej. Bez tego każdy badacz jest narażony na poważne niebezpieczeństwa, może się bowiem zdarzyć, że traci niepotrzebnie czas nad tem, co już zostało opracowane i rozwiązane. Badacz może się z pewnem postanowieniem jakiejś już poruszonej sprawy nie zgadzać, ale pracując nad niem, — nie uwzględnić tego co o tem mówiono, nie może. To jest zasada metody i solidności pracy. Często jednak o wielu wydanych dziełach nic się nie wiedziało.

Wobec historjografji litewskiej zwiększały się trudności wobec małej znajomości języka.

W świetle tego co się tu powiedziało trud prof. Zajączkowskiego nabiera właściwego znaczenia i przeznaczenia. Informuje w sposób rzeczowy, ścisły i bezstronny o wynikach pracy historyków litewskich. Daje częściowo retrospektywny rzut oka na całość historjografji litewskiej, za moment przełomowy w organizacji nauki uznając chwilę założenia Uniwersytetu, częściowo zaś jest bibljografją rozumowaną. Z właściwą uczonemu skromnością prof. Zajączkowski zastrzega się, że spowodu trudności językowych i nienormalnych stosunków sąsiedzkich między państwem polskiem a litewskiem, nie będzie w możności dostarczyć informacyj ścisłych i wyczerpujących, zwłaszcza o ile chodzi o lata ostatnie. Sądzi jednak, że pomimo tych braków praca nie będzie bezużyteczna.

Można mieć zupełną pewność, że praca niniejsza nie będzie bezużyteczna, ale przeciwnie, wypełni dotkliwą lukę, która na dalszy dystans mogłaby przynieść nauce polskiej tylko szkodę. Przez udostępnienie orjentacyjnych o historjografji litewskiej konkretnych wiadomości obawa ta znacznie maleje.

Do sumy zebranych informacyj niechmi wolno będzie dorzucić drobne ziarenko, jedną pozycję bibljograficzną, której u prof. Zajączkowskiego brak: I. Łappo, 1588 metu Lietuwos Statutas I. t. Litowski Statut 1588 goda, t. I, Izsledowanije. Kowno 1934. s. 473 (po rosyjsku).

Zamykając obraz naukowego ruchu litewskiego w zakresie historji prof. Zajączkowski stwierdza wielki jego rozmach i żywotność. W stosunku do nieznacznego okresu czasu w którym rozwija się litewska produkcja naukowa w ściśłem tego słowa znaczeniu, prac historycznych jest już b. wiele. Dalszemu zaś rozwojowi badań historycznych, popieranych przez państwo roku je autor jaknajlepsze wyniki.

Wszyscy, których interesują zagadnienia przeszłości ziem b. W. Ks. Litewskiego, inicjatywę prof. Zajączkowskiego powitają z dużem uznaniem.

Eugenjusz Gulczyński.

*) Stanisław Zajączkowski. Litewski ruch naukowy w zakresie historji. Próba charakterystyki. Lwów 1935, s. 41; odb. z „Kwart. Histor." R. XXIX.

STRZELCY MASZERUJĄ...

Propaganda Z. S. w pow. mołodeczańskim

Związek Strzelecki na terenie pow. mołodeczańskiego rozwija się coraz lepiej, skupiając w swoich oddziałach i poddziałach najlepszą i najpoważniej myślącą młodzież tak męską jak i żeńską. Praca tej młodzieży tak na polu w. f. i p. w., jako też w dziedzinie wychowania obywatelskiego zyskuje sobie uznanie i życzliwość starszego społeczeństwa, które też dzisiaj ustosunkowuje się do Z. S. zupełnie inaczej, niż to było przed kilku laty.

W związku z całą działalnością Z. S. rozwija też na terenie powiatu żywą akcję propagandową, mającą na celu zyskanie nowych członków, tworzenie kół przyjaciół Z. S., zdobywanie funduszów dla Organizacji. Kierownikiem tej akcji jest ob. Jan Krompiewski, referent propagandy przy Komendzie Powiatu. Dla celów propagandowych są wyzyskiwane wszelkie imprezy

Swietlice na terenie powiatu urządzone są przeważnie dobrze i zaopatrzone w potrzebne sprzęty, czasopisma, książki oraz gry i zabawy. W świetlicach w Mołodecznie, Zalesiu i Kraśnem znajdują się też radjoodbiorniki. Własnych wydawnictw powiat nie posiada, ograniczając się do przesyłania notatek o swej pracy na szpalty „Strzelcy maszerują". Na terenie całego powiatu istnieje tylko jedno pismo, a mianowicie miesięcznik „Promień", redagowany przez młodzież Panstwowego Gimnazjum w Mołodecznie, w którym od czasu do czasu ukazują się artykuły o Związku Strzeleckim; miesięcznik ten jest do naszej organizacji dobrze ustosunkowany.

Plan pracy propagandowej w bieżącym roku wyszkoleniowym przewiduje zorganizowanie Komisji Propagandowej przy Zarządzie Powiatowym dla prowadzenia systematycznej i intensywnej akcji w tym kierunku, częstsze informowanie prasy o życiu Z. S. na terenie powiatu, nawiązanie kontaktu z wytwórnią filmową Z. S. w celu sprowadzania i wyświetlania filmów strzeleckich.

Z życia oddziału Zw. Strzel. w Kraśnem nad Uszą

W dniu 22 listopada b. r. w świetlicy Związku Strzeleckiego w Kraśnem n/Uszą odbyło się inauguracyjne zebranie nowego Zarządu Z. S., poprzedzone oddaniem czci Wodzowi Narodu, Pierwszemu Komendantowi Związku Strzeleckiego, Józefowi Piłsudskiemu przez zachowanie jednominutowej ciszy.

Zebranie zagaił nowoobrany prezes, ob. Kazimierz Krzywobłocki, który na wstępie powitał zebranych członków Zarządu, życząc owocnej pracy, poczem jednomyślnie powzięto następującą rezolucję:

„Nowoukonstytuowany Zarząd oddziału Zw. Strzeleckiego na inauguracyjnem posiedzeniu w dniu 22 listopada 1935 r. w pełnem zrozumieniu ciążących obowiązków, połączonych z ideą rozwoju Z. S. — postanawia przez cały czas kadencji mieć na względzie dobro Organizacji i prowadzić pracę, opartą na ideologji Wielkiego Wodza Narodu, Pierwszego Komendanta Związku Strzeleckiego, Józefa Piłsudskiego".

Skolei przystąpiono do ukonstytuowania się nowego Zarządu i przydziału poszczególnych funkcyj, a następnie omówiono szereg spraw organizacyjnych, ustalając roczny program zajęć z dziedziny wychowania obywatelskiego, przysposobienia wojskowego, przysposobienia rolniczego i t. p. Ponadto ustalono daty posiedzeń Zarządu i wreszcie omówiono program obchodu dnia 29 listopada — rocznicy Powstania Listopadowego.

Inspekcja z Komendy Głównej Z. S. na terenie Podokr. Wilno

W ubiegłym tygodniu Okręgowy Z. S., ob. Zarębski, inspektor terenowy Komendy Głównej Związku Strzeleckiego, przeprowadził inspekcję w Komendzie Podokręgu, w powiecie Grodzkim i wileńsko-trockim.

Zainteresowanie ob. Inspektora skierowane było przedewszystkiem na warunki, w jakich rozwija się praca Z. S. na terenie Wileńszczyzny. Obecnie ob. Inspektor Zarębski w towarzystwie ob. Pągowskiego Kazimierza, ref. org. pers. Komendy Podokręgu Wilno, wyjechał na teren Podokręgu do powiatów: postawskiego, mołodeczańskiego i dziśnieńskiego.

Ognisko strzeleckie w Wilnie w rocznicę Powstania Listopadowego

W dniu 29 listopada br., jako w rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego, o godzinie 20-ej zapłonęło na górze Bouffałowej ognisko, rozpalone przez strzelców ku uczczeniu bohaterów Listopadowych walk. Mimo złej pogody stanęły przy ognisku liczne rzesze członków Z. S., przysłuchując się w skupieniu pięknemu przemówieniu ob. Leona Ostrowskiego, który zobrazował obecnym bohaterskie czyny naszego wojska, porywającego się do walki z najeźdźcą, który to wysiłek mimo wszelkich widoków powodzenia zakończył się klęską, ponieważ zabrakło wodza, któryby miał wiarę w powodzenie Powstania i umiałby nią natchnąć cały naród

W drugiej części swego przemówienia ob. Ostrowski przedstawił stan kraju i zasoby jego w roku 1918-ym, kiedy Polska zyskała Wodza, który mimo braku wojska, broni, amunicji i zaopatrzenia, mimo konieczności tworzenia armji z niczego, potrafił tę armję stworzyć i wojnę zwycięsko zakończyć, zamykając tem cykl naszych walk o niepodległość.

Długą chwilą milczenia uczcili zebrani pamięć bohaterów, poległych za wolność, potem odśpiewali pieśń powstańców „Hej strzelcy wraz", która stała się pieśnią organizacyjną Związku Strzeleckiego, oraz „Brygadę" „Modlitwą Strzelecką" zakończono podniosłą uroczystość.

„Juńczyk".

Akademicki Oddział Zw. Strzeleckiego

Dwa, trzy lata temu kryptonim Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego był dla przeciętnego akademika zagadką. Znalazłszy jej rozwiązanie, uważał najczęściej organizację tę za „wyższą szkołę BBWR", lub „bojówkę sanacji", w lepszym wypadku za rodzaj P. W. dla akademików. A w gruncie rzeczy nic nie rozumiał. Bo co u licha mogą robić akademicy, ta elita społeczeństwa młodzieżowego, złota i wolna, w demokratycznym, karnym Związku Strzeleckim, opartym na żołnierskiej dyscyplinie.

Akademik i dyscyplina! Horribile dictu!

Do braku zrozumienia celu i zadań AOZS-u przyczyniała się jego apolityczność i spokój. Znów paradoks: student apolityczny. W latach niebywałego roznamiętnienia politycznego na wszystkich wyższych uczelniach polskich, w latach kultu dla takich argumentów ideowych, jak kij i pałka, nie rozumiano nas — strzelców akademików. Zawsze im wyższa idea, tem trudniejsza do ogarnięcia, gdyż jest zarazem bardzo prosta. To prawda stara jak świat.

Cóż zatem jest naszą ideą, naszą mocą, naszym celem?

Spójrzmy wokół siebie. Wszędzie, tak u nas, jak i na całym świecie, dokonywują się gwałtowne i głęboko sięgające zmiany w psychice mas, znajdujące swój wyraz w poglądach na najbardziej zasadnicze problemy, w formach współżycia socjalnego i t. p.

Wojna, a potem kryzysy gospodarcze, polityczne, kulturalne — przyniosły zachwianie się dawnego, ultra-liberalnego ustroju kapitalistycznego, w dziedzinie praw wolnościowych jednostk. nastąpiło pewne ich ograniczenie na rzecz obowiąków publicznych, przerost parlamentaryzmu doprowadził do ogólnego zmierzchu tej instytucji zbudowanej podług starych, nieżyciowych już dziś zasad (teorje wszechwładztwa narodu, ludu suwerennego i t. d.).

Zaczęło szukać nowych dróg, nowych haseł, nowych idei, ogarniających swym zasięgiem nie pewne tylko grupy ludości, pewne interesy zawodowe czy nawet partyjne, lecz całość organiczną stosunków socjalnych i faktycznych.

W ślad za temi nowemi hasłami, nowemi ideami wytężonej pracy dla dobra i mocy Państwa, wysuwa się z konieczności niezwykle ważne zadanie stworzenia warunków dla mocarstwowego rozwoju potężnego państwa. A więc przedewszystkiem zagadnienie militarne, rozwiązanie problemu stworzenia jednolitego organizmu z armji i społeczeństwa, gdyż tylko takie postawienie sprawy może stworzyć z państwa potęgę z którą wszyscy liczyć się muszą.

Dzisiaj też wszystkie aktywniejsze państwa starają się o stworzenie jak najszerszych podstaw wojskowo wyszkolonego społeczeństwa.

Teraz rola i cele Związku Strzeleckiego (a zarazem i AOZS-u jako jego integralnej części), wytępują nam z całą wyrazistością. Polska znajduje się w nader niekorzystnej sytuacji na mapie Europy. Jesteśmy weiśnięci miedzy dwa silne, zmilitaryzowane państwa, które nigdy nie zrezygnują ze swych apetytów: jedno z „Drang nach Osten", drugie „dziejowej misji" zalewu czerwonym płomieniem Europy. Musimy to jasno zrozumieć, że tylko potężni militarnie i zwarci ideowo potrafimy sprostać naszym zadaniom obrony narodowej, tworząc Polskę Mocarstwową.

I to jest naczelnym celem Zw. Strzeleckiego: pomnażanie przez swoją działalność wartości i mocy narodu dla osiągnięcia mocarstwowej potęgi Państwa przez 1) wychowanie obywatelskie, 2) przysposobienie wojskowe, 3) wychowanie fizyczne.

Zw. Strzelecki program swój, zmierzający do wypełnienia swych zadań, opiera na dwóch jakby filarach: wychowaniu obywatelskiem i przysposobieniu wojskowem.

Zacznijmy od tego drugiego. Związek Strzelecki jest dzisiaj jedyną typową ogólno-społeczną organizacja P. W., której członkiem może być każdy obywatel poski, odpowiadający regulaminowym warunkom. Przez takie postawienie sprawy Z. S. ma charakter organizacji masowej, czerpiącej swą moc z najszerzej pojętych warstw społecznych. I dzięki temu staje się olbrzymią bazą kadr obrońców całości i granic Rzeczypospolitej, mogących w każdej chwili zbrojnym murem stanąć naprzeciw niebezpieczeństwa. „Idea Z. S. to idea pospolitego ruszenia, idea potężnej armji rezerwowej z wszystkich rodzajów broni, gotowej na pierwszy sygnał wszędzie stanąć pod bronią, idea żołnierza — obywatela..." (W. Sieroszewski).

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. dyw. E. Rydz-Śmigły w liście swym do Zarządu Głównego Z. S. podkreślił, że organizację Z. S. uważa za jedno z najszczęśliwszych rozwiązań zadania, jakie nowoczesna wojna stawia pańswtu i narodowi.

Jakże żywy, aktualny jest dziś ten odcinek pracy Z. S., rozpatrywany przez pryzmat współczesnych militarno - imperjalistycznych prądów Europy.

Jerzy Pierzchała.

—•Oo—

Wieś rodzinna Żeromskiego



Kościołek parafjalny w Strawczynie, rodzinnej wsi Stefana Żeromskiego, w którym był ochrzczony przyszły wielki pisarz.

Inspekcja P. K. Z. S. w pow. mołodeczańskim

W ostatnich dniach listopada z ramienia Komendy Podokręgu Z. S. Wilno, odbyła się w pow. mołodeczańskim inspekcja P. K., przeprowadzona przez ob. Swidową komendantkę P. K. pow. Wilno-Troki. Inspekcja stwierdziła żywą działalność pracy kobiet wydziału P. K. w Mołodecznie, które mimo krótkiego czasu istnienia dzięki inicjatywie i energji kierowniczki wydziału ob. Lurowej, zdołał zorganizować silne i liczne oddziały, których komendy są całkowicie i fachowo osadzone.

Inspekcja jednego z najsilniejszych oddziałów żeńskich Z. S. na terenie pow. mołodeczańskiego, a mianowicie w Kraśnem n/Uszą, wykazała silną spoistość i karność organizacyjną, wyrobienie organizacyjne i obywatelskie strzelczyń oraz chęć i zapał do dalszej pracy. Oddział ten pod kierownictwem ob. Anny Bartlewskiej rozwija bodaj najlepszą działalność ze wszystkich oddziałów żeńskich na terenie powiatu.

Nowy wiceprezes B. G. K.



P. Józef Kożuchowski nowomianowany przez P. Prezydenta R. P. wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego.

WŚRÓD PISM

„Muzyka" miesięcznik (listopad 1935).

Ostatni (listopadowy) numer miesięcznika „Muzyka" pod redakcją Mateusza Glińskiego najwymowniej potwierdza słuszność głoszonej niejednokrotnie przez redakcję intencji, by czasopismo to mogło znaleźć się w ręku każdego inteligentnego czytelnika, nie tylko zawodowego muzyka. Kogóż bowiem nie zainteresuje taki np. artykuł Keith Berry p. t. „Przyczyna przedwczesnego zgonu Szopena". Poważne poruszenie może wzbudzić artykuł znakomitego współczesnego kompozytora włoskiego, O. Respighi'ego, twierdzący, iż „Opera mogłaby się obejść bez orkiestry". Z relacji Henry Prunieres'a o międzynarodowym festivalu muzycznym w Vichy dowiadujemy się, że niewielkie to miasteczko posiada świetną orkiestrę symfoniczną, pierwszorzędnie odtwarzającą najbardziej skomplikowane dzieła literatury muzycznej różnych epok i stylów pod batutą pierwszorzędnych dyrygentów. Wnikliwe sprawozdanie redaktora Mateusza Glińskiego omawia przebieg innego międzynarodowego festivalu muzycznego — w Pradze. W krótkich zarysach biograficznych znajdujemy omówienie twórczości Bellini'ego Saint-Säens'a i Zarębskiego, których rocznice zgonu lub narodzin przypadają w roku bieżącym.

Bardzo ciekawe wynurzenia zawiera dział ankiety „Moje najgłębsze przeżycie muzyczne". Spotykamy tu odpowiedzi: prof. Tadeusza Zielinskiego, Juljana Tuwima, Stefana Jaracza i in., w których odkrywamy rzetelne zainteresowania muzyką tych wybitnych osobistości. Jeżeli dodamy jeszcze bogaty dział kroniki krajowej i zagranicznej, to będziemy mieli obraz istotnie wielostronny tych zagadnień, któremi miesięcznik „Muzyka" potrafi utrzymać uwagę czytelnika w napięciu od pierwszej do ostatniej stronicy.

A. W.

— **Tygodnik Literacko-Społeczny „Pion"** przynosi w Nr. 48 (113) m. innemi następujące artykuły i utwory. B. Suchodolski: „Zadania i metody polityki kulturalnej", L. Staff: Powrót, W. Sebyła: Fraszki, H. Mościcki: „Nieznana improwizacja Mickiewicza", E. Assbury: Kursa w błocie, L. Rath: „Powstanie listopadowe w powieści Bronikowskiego", J. Ochęduszko: „Sondy wgłąb", J. Puciata-Pawłowska: „Dwie wystawy", M. Z. Arend: „Międzynarodowy Kongres Fonetyczny", B. Korzeniewski: Teatr, St. Furmanik: J. B.-B.: Muzyka. Przegląd prasy. Kronika. Poza tem w dziale radjowym Sztuka i Antena K. Irzykowski: Trzy ostatnie słuchowiska, R. Jasiński: P. M. Dąbrowska a muzyka w Radjo.

— **„Prasa" Jako miesięcznik.** Od jesieni rb. czasopismo „Prasa", organ Polskiego Zw. Wydawców Dzienników i Czasopism, poświęcony sprawom wydawniczym i prasowym, ukazuje się jako miesięcznik.

Ostatnio wyszedł z druku zeszyt listopadowy „Prasy", który zawiera treść następującą: W. Giełżyński—O potrzebie istnienia szkół dziennikarskich; J. Berson (Otmar) — Prasa w Związku Sowieckim; M. Obarski — Nowa organizacja obsługi prasy prowincjonalnej przez PAT.; Porozumienie ogłoszeniowe wydawców; Na terenach azjatyckich. Praca Polskiego Związku Wydawców; Organizacje dziennikarskie; Sprawy kolportażowe; Kronika krajowa; Ustawy i rozporządzenia dotyczące prasy; Prasa na szerokim świecie

Cena zeszytu 1 zł. Do nabycia w administracji „Prasy" (Warszawa, Krak. Przedm. 40 m. 11), w większych księgarniach i w kjoskach „Ruchu". Roczna prenumerata „Prasy" wynosi zł. 10.—; prenumeratę należy wpłacać na konto PKO. Nr. 18.606.

„Swiat" w ostatnim numerze (Nr. 48) zawiera między innemi ciekawy artykuł Adolfa Nowaczyńskiego o stosunku „Orlątka" do czynu Nocy Listopadowej. Bogato ilustrowany artykuł Z. Norblin-Chrzanowskiej o Pałacach Wenecji ze specjalnem omówieniem słynnego „Ca d'Oro". Jak zwykle ciętą rubrykę feljetonów p. t. „Połów Pereł".

Dwie powieści: Janiny Surynowej — Wyczółkowskiej: „Kobieta i basta" W. Bunikiewicza „Życie w kolorach"; Artykuł z muzyki L. Binentala. Artykuł polityczny o „Wrzeniu w Egipcie". Liczne ilustracje, Teatr, Film. Życie towarzyskie uzupełniają bogatą treść bieżącego numeru.

Złóż datek na pomnik Marszałka w Wilnie konto P. K. O. 146.111

Zmiany personalne w min. spr. zagraniczn.

P. Tadeusz **Narzymski**, referendarz centrali ministerstwa spraw zagranicznych mianowany został sekretarzem poselstwa Rzplitej w Helsingforsie z dniem 1 grudnia r. b., p. Józef **Gieburowski**, zastępca naczelnika centrali ministerstwa spraw zagranicznych, mianowany został konsulem generalnym Rzplitej w Kurytybie z dniem 1 lutego 1936 r., p. Stanisław **Szydłowski**, referendarz centrali ministerstwa spraw zagranicznych, mianowany został attache poselstwa w Oslo z dniem 1 marca 1936 r., p. Czesław **Kulikowski**, konsul Rzplitej w Kurytybie, odwołany został do centrali ministerstwa spraw zagranicznych z dniem 31 grudnia r. b., p. Stefan **Bratkowski**, konsul Rzplitej we Wrocławiu, odwołany został do centrali ministerstwa spraw zagranicznych z dniem 31 stycznia 1936 r., p. Roman **Huzarski**, sekretarz poselstwa Rzplitej w Helsingforsie, odwołany został do centrali ministerstwa spraw zagranicznych z dniem 31 stycznia 1936 r., p. Roman **Staniewicz**, konsul generalny Rzplitej w Berlinie, odwołany został do centrali ministerstwa spraw zagranicznych z dniem 29-go lutego 1936 r.

Przygotowania do soboru prawosławnego

W dniach 28 i 29 listopada r. b. odbyły się pod przewodnictwem ks.-metropolity Dyonizego posiedzenia delegatów rządu i hierarchji prawosławnej, w składzie ks. ks. arcybiskupów Aleksandra i Aleksego oraz woj. Józewskiego, dyr. Potockiego, z udziałem wicemin. Sieczkowskiego.

Posiedzenia te pozostają w związku z pracami przygotowawczemi do zebrania przedsoborowego i soboru prawosławnego. Następne posiedzenia wyznaczone zostały na dnie 19-go i 20-go grudnia r. b.

Ustawodawstwo polskie nie przewiduje przywrócenia obywatelstwa polskiego osobom, które je utraciły

Osoby, które utraciły obywatelstwo polskie naskutek uzyskania obywatelstwa obcego, lub z innych przyczyn, wnoszą często do władz administracyjnych podania o przywrócenie im obywatelstwa polskiego. W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że przywrócenie obywatelstwa polskiego nie jest przewidziane przez polskie ustawodawstwo, wobec czego podania tych osób nie mogą być uwzględniane sposobu braku podstawy prawnej.

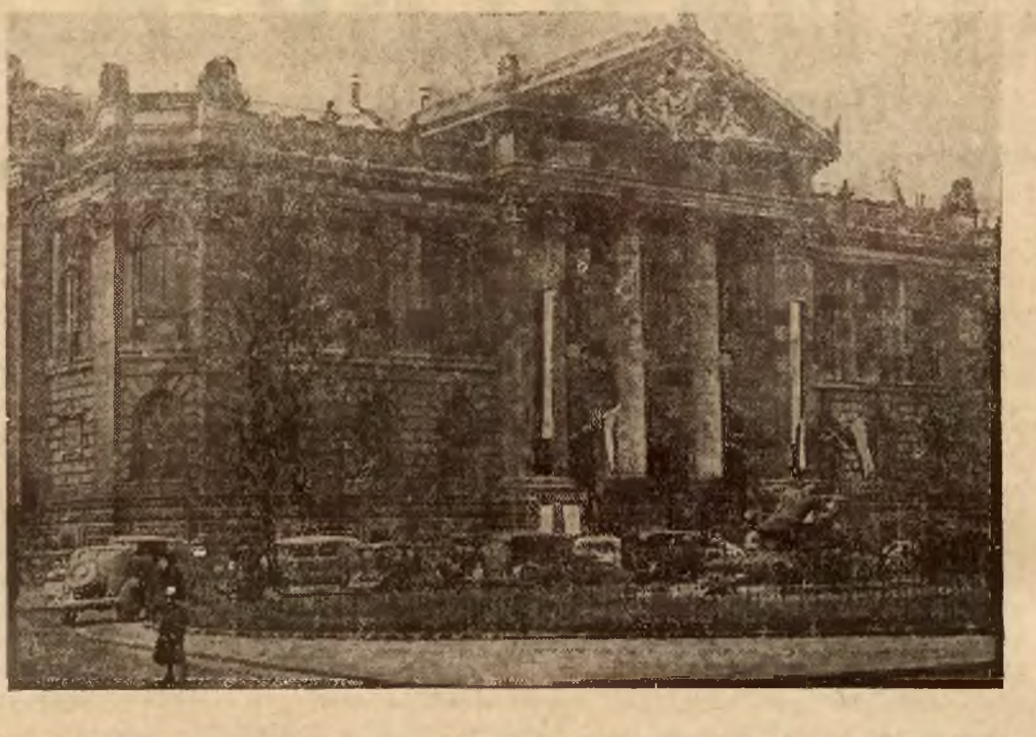
Wyjątek stanowią jedynie osoby, które przez zamążpójście za cudzoziemca utraciły obywatelstwo polskie. Na zasadzie art. 10-go **ustawy o** obywatelstwie z 1920 r. osoby te mogą, po ustaniu małżeństwa i osiedleniu się w Polsce, odzyskać obywatelstwo polskie, jeśli złożą we właściwem dla miejsca zamieszkania starostwie odpowiednie oświadczenie.

1.828.752 osób ubezpieczonych w Ubezpieczalniach Społecznych

Według ostatnich obliczeń, dokonanych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, liczba ubezpieczonych we wszystkich ubezpieczalniach społecznych na terenie całego kraju (z wyjątkiem Górnego Śląska) wynosiła w sierpniu r. b. — 1.828.752 osób, zgłoszonych przez 394.852 zakłady pracy. Ubezpieczeniu chorobowemu podlega ło 1.771.359 osób, ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu 1.816.305 osób, ubezpieczeniu emerytalnemu robotników 1.487.962 osób oraz ubezpieczeniu emerytalnemu pracowników umysłowych 252.160 ubezpieczonych.

Liczba ubezpieczonych w największych ubezpieczalniach społecznych przedstawiała się następująco: Warszawa 319.565 ubezpieczonych, Łódź 171.208, Kraków 86.006, Lwów 73.691, Sosnowiec 75.604, Poznań 63.826, **Wilno 43.811**, Częstochowa 39.1888, Bydgoszcz 35.746, Biała 35.296, Radom 32.785, Lublin 31.261, Gdynia 27.570, oraz Drohobycz 24.529 ubezpieczonych.

75-lecie Zachęty



Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie obchodzi 75-lecie swego istnienia. Z okazji tej odbyła się w ub. piątek w Zachęcie uroczysta akademja, którą zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzplitej. W sobotę odbyło się uroczyste otwarcie jubileuszowego Salonu dorocznego Zachęty. Na zdjęciu — gmach Zachęty. Gmach ten wybudowany został w 1900 roku według projektu arch. Szyllera.

Ulgi dla młodzieży akademickiej

Wydane w dniu 26-ym listopada b. r. zarządzenie kierownika ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego przynosi bardzo poważne i istotne złagodzenie dotychczasowego systemu opłat w państwowych szkołach akademickich. Na zasadzie rozporządzenia min. W. R. i O. P. z dnia 25 września 1933 r. istniały dwa terminy prekluzyjne wnoszenia opłat: 10-ty grudnia i 10-ty kwietnia każdego roku. Takie uregulowanie sprawy, w zasadzie celowe i pozwalające na racjonalne prowadzenie gospodarki szkolnej, zawierało również pewne niedogodności, zwiększające się w miarę pogarszania stanu materjalnego społeczeństwa. Najważniejszą z tych niedogodności przy dwóch terminach uiszczania opłat była konieczność mobilizowania przez młodzież, względnie jej opiekunów, znaczniejszych kwot pieniężnych naraz. Drugą trudnością, istniejącą przed upływem pierwszego terminu płatności, był brak podziału stypendjów, które dopiero z początkiem grudnia przychodzą do szkół. Pociągało to za sobą wysiłki finansowe, często niemożliwe do zrealizowania, ze strony studentów, ubiegających się o stypendja.

Dalszą niedogodnością był obowiązek wpłacania przez studenta, skreślonego z listy słuchaczów naskutek nieuiszczenia opłaty w terminie, dodatkowej opłaty za ponowny wpis (opłata manipulacyjna 10 zł. i wpisowe 30 zł.). Obowiązek ten uniemożliwiał teoretycznie studentowi ubogiemu, który przyniósł należności po skreśleniu, powrót na listę słuchaczów. W praktyce pozostawało odwołanie się do min. W. R. i O. P. o zwolnienie od opłaty dodatkowej, pomimo jednak, że podania takie załatwiane były przeważnie przychylnie, następowało zwykle pewne opóźnienie w wyjaśnieniu sytuacji studenta.

Zarządzenie z 26-go listopada wprowadza w bieżącym roku akademickim zmiany, usuwające wszystkie wymienione tutaj niedogodności. Ustala ono 3 terminy prekluzyjne wnoszenia opłat, mianowicie: pierwszy na 10-go stycznia, drugi na 10-go marca i trzeci na 10-go kwietnia. Przy wyznaczaniu pierwszego terminu wzięto pod uwagę takie okoliczności, jak: 1) pozostawienie rodzicom, względnie opiekunom słuchaczów, czasu, potrzebnego na przystosowanie budżetów domowych do wchodzących w życie z dniem 1-go grudnia dekretów o podatkach od uposażeń; 2) załatwienie podziału stypendjów, które nastąpi ostatecznie w ciągu pierwszej dekady grudnia. Ponadto rozłożenie opłat na trzy raty ułatwia znacznie wywiązanie się słuchaczom państwowych szkół akademickich z obowiązku uiszczenia opłat, gdyż pozwala na rozłożenie, a więc i złagodzenie wysiłków finansowych. Ponadto udzielenie rektorom prawa do załatwiania we własnym zakresie podań studentów, skreślanych z listy słuchaczów, o zwolnienie od opłat dodatkowych przy ponownym wpisie, nie uniemożliwia powrotu do studjów tym słuchaczom, którzy opłatę wniosą po upływie terminu prekluzyjnego. Oczywiście — ulga powyższa nie będzie miała zastosowania w przypadkach **skreślen** karnych, t. zn. powstałych naskutek usunięcia słuchacza ze szkoły na podstawie orzeczenia komisji dyscyplinarnej, ani też w razie ogłoszenia ponownych wpisów po otwarciu szkoły naskutek zamknięcia w ciągu roku akademickiego.

W ten sposób zrealizowana została przez min. W. R. i O. P. poważna ulga w ciężkiej sytuacji materjalnej młodzieży. Dowiadujemy się, że prace nad obmyśleniem szeregu dalszych środków, zmierzających do poprawy bytu młodzieży akademickiej, są w toku.

Z kogo się składa nowa Izba Gmin

Nowy parlament angielski ma ciekawe oblicze nietylko pod względem politycznym, ale i społecznym. Jacy ludzie, jakie zawody, jakich warstw społecznych przedstawiciele wchodzą w skład nowej Izby Gmin?

Wśród posłów znajduje się 19 przedstawicieli arystokracji rodowej, dalej zasiada na ławach poselskich 97-ciu przedstawicieli szlachty (knights), 56 adwokatów, 9 lekarzy, jeden dentysta, hodowca koni, aktor, pięciu górników, bezrobotny metalowiec, marynarz. Znajdujący się wśród posłów lordowie William Scot i Burgley są bracia i szwagrowie najmłoszej księżniczki, która weszła pod dach królewski, księżny Gloucester. Z posłanek markiza of Clydesdale zalicza się do grona znanych rekordzistek w świecie sportowym, lady Thelma Cazelet należy również do tego grona. Lord Douglas zalicza się do wybitnych gwiazd na kortach tenisowych.

Czterej posłowie reprezentują przedsiębiorstwa filmowe. Poseł-aktor A. Denville jest założycielem teatru wędrownego i objeżdża z nim miasta prowincjonalne. Kapitan Cazelet zdobył sobie sławę jako gracz w oksfordzkiej grupie tenisowej.

—(:)—

„Rekordy" polityczne

Jeżeli Francja — zdaniem znawców stosunków politycznych Europy — bije rekord zmian gabinetowych, to w dziedzinie zmiany ustroju politycznego rekord ten należy się niepodległej Grecji. Od czasu odzyskania niepodległości w r. 1822, t. j. w ciągu 113 lat, nowoczesna Grecja była widownią bezustannych niemal zmian u strojowych i przejść od republiki do monarchji lub odwrotnie.

Bezpośrednio po ogłoszeniu konstytucji roku 1822 rządził w Grecji republikański rząd tymczasowy, a w r. 1827 władza przeszła w ręce dyktatora Capo d'Istria. W r. 1831 Grecja przedzierzgnęła się w monarchję, a na czele kraju stanął król Otton, któremu w r. 1843 narzucono ustrój parlamentarny. Po okresie monarchji konstytucyjnej, monarchja obalona została w r. 1862, a władza przeszła na krótko w ręce rządu tymczasowego. W r. 1863 restytuowano monarchję i na tron powołano Jerzego I, dziadka obecnego króla Grecji.

Jerzy I został w r. 1906 zdetronizowany przez Venizelosa, który ogłosił dyktaturę. Po zabójstwie Jerzego I w Salonikach w r. 1909, na tronie zasiadł Konstantyn I. Musiał on jednak w r. 1917 abdykować i ponownie ustąpić władzę Venizelosowi. Jednak już w r. 1920 dyktatura ustąpiła miejsca monarchji i na tronie zasiadł Jerzy II, który pozostał przy władzy do roku 1924. Po przewrocie i zniesieniu monarchji zmiany ustroju i kierowników państwa następowały z niezwykłą szybkością. I tak, po regencji admirała Konduriotisa nastąpiły znów rządy dyktatora Venizelosa, potem republika, dyktatura Pangalosa rządZaimis'a, Tsaldarisa, nowe walki z Venizelosem, aż wreszcie w roku 1935 powrót monarchji i powołanie na tron Jerzego II.

M. G.

Oryginalny sport



Karol Weber, mistrz jazdy na wrotkach w pięknym skoku na śniegu w St. Moritz.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— Duch żołnierski. Organizacja wychowania żołnierza. Ppłk. dypl. Marjan Porwit. Główna Księgarnia Wojskowa. Warszawa 1935. Cena zł. 3.20.

Autor przyrównywa pracę wychowawczą do dowodzenia w boju i stoi na stanowisku, że z małemi zmianami sposób zorganizowania pracy bojowej, uwidoczniony w rozkazie bojowym, powinien być wzorem przy organizacji pracy wychowawczej. Odpowiednio do tego dzieli on swą pracę na następujące części: Część I. Zadanie. Człowiek w walce. **Powinności żołnierza.** Część II. Położenie. Tworzywo. Możliwości i drogi. Część III. Decyzja. Metoda. Część IV. Wykonanie. Przeżycia. Część V. Kontrola. Świadomy współtwórca zwycięstwa.

Pierwsze trzy części poświęcono poznaniu psychologji człowieka wogóle a ducha żołnierza w szczególności, omówieniu dodatnich i ujemnych zjawisk walki oraz metod i dróg prowadzących do oddziaływań wychowawczych. W części czwartej autor omawia drobiazgowo same oddziaływania wychowawcze w wojsku w czasie pokoju. Jest ich dwanaście:

I. Wychowanie fizyczne. II. Wyszkolenie techniczne. III. Musztra. IV. Służba. V. Nauki wychowawcze. VI. Praca kulturalno - oświatowa. VII. Wyszkolenie bojowe. VIII. Poza koszarami. IX. Ceremonjał wojskowy. X. Akcje zbliżone do walki. XI. Dowódca. XII. Wódz.

Przytem autor podkreśla, że istotą procesu wychowawczego nie jest sam przedmiot oddziaływania, np. służba lub ceremonjał wojskowy, a wywołane niemi w duszy żołnierza przeżycia i że niema specjalnych przedmiotów wychowawczych. Ostatnia, czwarta część poświęcona jest sprawie kontroli wychowania na różnych szczeblach dowodzenia.

Na końcu pracy zamieszczono bardzo przejrzysty wielobarwny szkic całokształtu wychowania żołnierza.

Praca odznacza się prostotą, połączoną z ogromną zwartością. Książka ta — to bardzo poważny dorobek w dziedzinie wychowania wojskowego. Daje ona bowiem — bodaj u nas po raz pierwszy — nietylko szeroko ujętą, opartą na znajomości duszy żołnierza, metodę podejścia do zagadnień wychowawczych w wojsku, nie tylko ich wnikliwą analizę, ale zwarty, przejrzysty i zakończony w swej całości system organizacji i prowadzenia pracy wychowawczej wśród żołnierzy. Stanowić ona będzie dla czytelnika—wychowawcy cenny niezwykle i wprost nieodstępny podręcznik oraz materjał i źródło do roz ważań, jakie poczynić zmiany we własnej pracy nad wychowaniem żołnierza i jak się samemu ustosunkować do omawianych zagadnień.

Jubileusz 20-letniej działalności dyr. Rafała Rubinsztejna na polu muzyki

W piątek odbyło się posiedzenie zwołane przez Komitet dla uczczenia 20-letniej działalności muzycznej dyr. Konserwatorjum żydowskiego, Rafała Rubinsztejna. Na posiedzeniu tem uchwalono zorganizować szereg uroczystości ku czci jubilata, wydać broszurę, poświęconą działalności muzycznej i pedagogicznej Rubinsztejna, urządzić festiwal muzyczny z wystawieniem oper „Tosca", „Carmen", „Madame Butterfley" i „Halka" w jęz. żydowskim, urządzić wieczór uroczysty ku czci jubilata i t. p.

Do Komitetu Honorowego postanowiono, po za szeregiem żydowskich muzyków, literatów, artystów i działaczy kulturalnych, zaprosić dyr. Wyleżyńskiego, dyr. Wilińskiego, prof. Kochanowskiego, prof. Gałkowskiego, dyr. Rychłowskiego, dyr. Józefowicza, dyr. Szpakiewicza i i. (m)

Próby telewizji w radjostacji paryskiej



W rozgłośni wieży Eiffla rozpoczęły się próbne transmisje telewizyjne. Na zdjęciu — wnętrze stacji telewizyjnej podczas zdjęć.

KURJER SPORTOWY

Y.M.C. Warszawa—W.K.S. Śmigły Wilno 13:3

Bokserzy warszawskiej YMC-i nie należą do ekstra klasy pięściarstwa polskiego, a jednak podrzędna ta drużyna potrafiła rozgromić pięściarzy WKS Śmigły w kompromitującym stosunku punktów 13 : 3.

Wilnianie przegrali skandalicznie, a przegrali dlatego, że nie byli dobrze przygotowani. Wina leży głębiej. Sport wileński upada. Są to opłakane skutki braku imprez sportowych, barku dobrych trenerów, solidnej pracy w klubach, bo dlaczegoż bokserzy Warszawy mają się lepiej bić od wilnian? Dlaczego Wilno ma stale przegrywać?

Doprawdy, że aż żal bierze, iż z każdym dniem jest ze sportem wileńskim coraz gorzej i gorzej.

Przejdźmy jednak do walk

W pierwszem spotkaniu, w wadze papierowej Tworek (YMC) wypunktował wyraźnie Lenarda (WKS Śmigły), który osłabiony spędzaniem wagi nie mógł wytrzymać trzyrundowej walki. Spotkanie było ciekawe. Lenard był lepszy w zwarciu, ale nie umiał walczyc na dystans.

W muszej sędziowie skrzywdzili Bagińskiego (WKS Śmigły) który naszem zdaniem wygrał ze Stolarowem. Bagiński w pierwszej rundzie wykazał doskonałą formę. Prowadził przewagą 3—4 punktów, ale cóż kiedy potem zaczęły stopniowo opuszczać go siły. Walka była b. ciekawa i żywa. Bagiński w II rundzie wybił Stolarowowi ząb.

W koguciej Możdżyński (YMC) znokautował technicznie Nowickiego, który przez dwie rundy prowadził, ale potem Możdżyński przyłapał Nowickiego w rogu i tu go wykończył w ostatniej rundzie.

W piórkowej Matusiński (YMC) pokonał przez techniczny K. O. w drugiem starciu Dembińskiego (WKS Śmigły).

W lekkiej Gniewosz (YMC) zdobył dwa punkty z Czarnym, który zrezygnował z walki po pierwszej rundzie.

W półśredniej Bratkowski (YMC) po bardzo zmiennej walce wypunktował Matiukowa (Ognisko KPW). Matiukow popełnił szereg błędów, a mógł wygrać w pierwszej rundzie przez K. O. Matiukow szedł do walki otwarty i cudem uniknął wyliczenia.

W średniej, przez Mażulisa (WKS Śmigły) Wilno zdobyło dwa punkty i jedyne zwycięstwo. Mażulis pokonał po mało efektownej walce Łogoszewskiego.

W drugiej walce wagi średniej Kołczyński (YMC) wygrał z Judigiem (przez poddanie się ostatniego).

Mecz był mało ciekawy. Sędziował w ringu Hołownia.

Perspektywa na mecz z Białymstokiem jest beznadziejna. Trzeba być przy gotowanym na przegraną.

Poziom sportowy naszych zawodników jest wyjątkowo niski.

Katastrofa Pogoni w Wiedniu

W turnieju piłkarskim w Wiedniu Pogoń ze Lwowa przegrała z Admirą 13 : 3, a drugiego dnia z Rapidem 9 : 2.

Nie trzeba zapominać, że Pogoń, to przecież wicemistrz Polski.

Po tak fatalnej katastrofie Pogoni wstrzymane zapewne zostaną niebawem wyjazdy piłkarzy Polskich zagranicę.

Ruch przegrał z Naprzodem 7:0

W niedzielę piłkarski mistrz Polski „Ruch“ rozegrał w Lipinach towarzyski mecz z „Naprzodem“, ponosząc kompromitującą porażkę w stosunku 0:7 (0:1). Ruch wystąpił w pełnym swym składzie, wykazując znaczny spadek formy swych zawodników. Naprzód, który ma w tabeli mistrzostw Śląska 5-tą lokatę, był o klasę lepszy. Bramki dla zwycięzców strzelili: Stanowski 2, bracia Plecowie po jednej, Księżek 1, Stefan 1 i jedna bramka samobójcza. Widzów 3.000.

ŚLĄSK — DĄB 2 : 2.

W Świętochłowicach rozegrano mecz towarzyski między KS Dąb a KS Śląsk. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:1). Widzów było 2.000. Obie drużyny grały dobrze i zawody były ciekawe.

CRACOVIA — BIELSK 2 : 2.

Ligowa Cracovia rozegrała mecz piłkarski z drużyną BBSV z Bielska. Do przerwy prowadzili bielszczanie 2:0. Bramki dla Bielska strzelił Kowalczyk, a dla Cracovii jedna była samobójcza na korzyść krakowian, drugą zaś zdobył Zembarzyński. Mecz zakończył się remisowo 2:2.

WODA NA BOISKU HOKEJOWEM.

W całej Europie już od tygodni sezon hokejowy trwa w pełni. Na jedynym w Polsce sztucznym torze w Katowicach wciąż panuje bezczynność. Ubiegła niedziela minęła bez spotkania. Boisko zalała woda.

WISŁA — WARSZAWIANKA 3 : 1.

W niedzielę na stadjonie Warszawianki rozegrano ostatni w tym sezonie mecz o mistrzostwo ligi państwowej między Wisłą a Warszawianką. Wygrała Wisła 3:1 (0:0), choć Warszawianka grała na równym poziomie. Bramki strzelili dla Wisły Łyko, Sołtysik i Kopeć, a honorowy punkt dla Warszawianki zdobył Birych w ostatniej minucie. Widzów 1000.

SKODA — HEROS 10 : 6.

W niedzielę w cyrku warszawskim pięściarze Skody zwyciężyli niemiecki Heros Eintracht z Hannoweru w stosunku 10:6. Publiczności 3006 osób.

Na wileńskim bruku

„ZMARTWYCHWSTANIE“.

Odbywający się obecnie w Wileńskim Sądzie Okręgowym głośny proces „namiestnika zaświatów“ Marjana Grużewskiego, zaktualizował szereg niecodziennych i w rozmowach potocznych rzadko poruszanych tematów. Słyszy się w mieście: o istocie spirytyzmu, nawet w... knajpach. Wczoraj i funkcjonarjusze pogotowia byli świadkami wypadku „zmartwychwstania“.

O szarym świcie, kiedy karetka pogotowia szykowała się do wyjazdu, odezwał się nagle alarmujący telefon:

— Proszę przyjechać natychmiast! Zastrzelił się.

Wzywał pogotowie Aleksander Hermanowicz, pracownik fabryki „Elektrit“ do swego syna—mcznia, który wystrzałem z rewolweru, jak to wynikało z relacji telefonicznej, odebrał sobie życie.

Karetka szybko pomknęła na ul. Olimpję 6, gdzie rozegrał się dramat.

Okazało się jednak, iż zarówno przyjazd, jak i pośpiech były... niepotrzebne. Z chwilą wejścia lekarza i sanitarjuszy do mieszkania Hermanowicza — drzwi jednego z pokojów otworzyły się i stamtąd ku wielkiej uciesze rodziców, a zdziwieniu sanitarjuszów wyszedł całkiem zdrowy „zmartwychwstały samobójca“, który położył rewolwer na stół i opadł na krzesło.

Wkrótce wszystko wyjaśniło się. Podczas kłótni młody Hermanowicz wydobył z szuflady ojcowski rewolwer i zagroziwszy samobójstwem zamknął się w sąsiednim pokoju. Ojciec zaś, nie czekając dalszego rozwoju dramatu, pobiegł po pogotowie ratunkowe.

„Wypadek zmartwychwstania“ zakończył się sporządzeniem przez lekarza pogotowia protokółu karnego przeciwko A. Hermanowiczowi za fałszywy alarm.

Rozpoczęcie XIII Tygodnia Akademika

Tego roku inauguracja XIII Tygodnia Akademika odbyła się oryginalnie. Około godziny 12-ej na placu Łukiskim zebrali się akademicy z plakatami, symboliczną kukłą - kryzysem i t. p.

Wobec licznie zgromadzonych studentów oraz licznie zebranej publiczczności odbył się symboliczny sąd nad kryzysem. Wysłuchano świadków, przemawiał oskarżyciel i obrońca, a następnie „sąd“ wydał wyrok skazujący symboliczną lalkę na... ścięcie.

Kaźń wykonano na miejscu przy akompanjamencie okrzyków: „Śmierć kryzysowi!“, „niech żyje akademik“ i t. p. Po tej ceremonji pochód akademicki wyposażony w auta, dorożki, plakaty i t. d. przeciągnął ulicami miasta, budząc powszechne zainteresowanie.

Jubileusz Białoruskiego Związku Akademickiego

Wczoraj Białoruski Związek Akademicki obchodził 15-tą rocznicę swego istnienia. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Mikołaja i w cerkwi Piatnickiej.

O g. 4 pp. w sali Śniadeckich odbyła się uroczysta akademja. Wśród licznie zebranych gości widzieliśmy Jego Magnificencję rektora W. Staniewicza i kuratora Związku prof. dr. E. Koschmiedera.

Zebranie zagaił prezes Związku kol. Szczors. Po wygłoszeniu referatów, charakteryzujących działalność Związku za ubiegły okres czasu, przedstawiciele szeregu instytucyj białoruskich składali życzenia Związkowi. W imieniu młodzieży litewskiej przemówił prezes Akadem. Związku Litewskiego kol. F. Czenis i w imieniu młodzieży ukraińskiej kol. Decyk.

Po oficjalnej części nastąpiły produkcje artystyczne, na których program złożyła się inscenizacja młodego poety białoruskiego Maszary „Śmierć Konstantego Kalinowskiego“, występy chóru pod batutą G. Szyrmy i tańce narodowe („Jurka“ i „Lawonicha“) w opracowaniu J. Chworasta.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o łaskawe umieszczenie następujących uwag:

W związku z notatką, która się ukazała dnia 29.XI w „Słowie“ p. t.: „Odpowiedź na jeszcze jedną napaść“, zaznaczam, że mylne jest zdanie autorki tej notatki, p. A. P. K., jakobym w owych uwagach, zamieszczonych w „Kurjerze Wileńskim“ p. t.: „Odpowiedź p. A. P. K.“ „przekręcał“ jej zdania. Zdania p. A. P. K. są przytoczone wiernie, bo nawet z błędami gramatycznemi („... gdy tą niepodległość zdobyto...“ „tą“, zamiast „tę“!) Zresztą nikomu nie zależało na „przekręceniu“ jej zdań. Ponieważ chodziło tu o Żeromskiego zwróciłem tylko uwagę na niski poziom jej artykułu i rażącą jego formę. „Polemiki“ prowadzić z p. A. P. K. nie zamierzałem i nie zamierzam.

Z poważaniem L. Rom.

FRYDERYK KAMPE. 26

Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

Już taki charakter miał wuj Mitaa, właściciel małego sklepiku w Borga, prostolinijny zrzęda, które mu nie mieściło się w głowie, że można się wstydzić nazwiska, noszonego z honorem z pokolenia w pokolenie. Od tej chwili wspaniały siostrzeniec przestał mu imponować. Nieraz wyobrażał sobie piękny szyld nad wejściem: „ Mitaa ja Likanen. Osulikke“ (Mitaa i Likanen. Sklep). Widocznie zestarzał się niepostrzeżenie dla samego siebie i dlatego nie pojmuje, że w obecnych czasach dla zrobienia karjery trzeba się włóczyć po świecie a przedewszystkiem okaleczyć dobre nazwisko.

Siostrzeniec też stracił humor. Wstał i powiedział, nadrabiając miną:

— Wyjdę trochę przed dom.

Zupełnie inaczej wyobrażał sobie wrażenie, jakie wywoła pokazanie biletu wizytowego: spodziewał się zachwytów, conajmniej podziwu, tymczasem spotkał się ze zdziwieniem o całkiem innych pobudkach, które go obraziło.

Jedno serduszko w Borga biło mocniej na samą myśl o Likanenie. To serduszko należało do małej Rinny.

Rinna nie była takiego dużego wzrostu jak Szwedki, ale miała ich niebieskie oczy i jasne włosy; wogóle podobieństwo byłoby niemal zupełne, gdyby nie wystające kości policzkowe.

Spacerowali po ciemnym placu targowym. Tu było cicho jak w zapadłem miasteczku rosyjskiem.

Ich kroki rozbrzmiewały głośno na wyboistym bruku. Poza tem ciszę późnego wieczora zakłócał hałas, dolatujący z jedynego w mieście hotelu, gdzie każdego dnia zbierało się przy szklance piwa towarzystwo znaczniejszych obywateli.

Mijali długie rzędy niskich, gontem krytych domków, przeszli obok pomnika poległych na wojnie światowej i znaleźli się na skraju miasta, skąd się zaczynał park miejski z domem poety Runenberga.

I park i dom spoczywały w głębokiem, uroczystem milczeniu.

Dalej na olbrzymiej przestrzeni leżał stuletni las z rozrzuconemi w nim urwistemi złomami szarego granitu

Rinna spoglądała nieśmiało na młodzieńca; miała uczucie, że uścisk jego ręki nie był tak serdeczny jak dawniej.

Nie dała tego poznać po sobie, ale rozmyślała:

Co mu się stało? Jest mi obcy, nie poznaję go... Nawet głos się zmienił i teraz dźwięczy całkiem inaczej...

Likanen opowiadał z zapałem i Manfieldzie, o Ameryce, o Stokholmie, następnie przeszedł do przyszłości, oczywiście bardzo niedalekiej, rysując zawrotne obrazy swojej karjery.

Uśmiechnęła się smutno:

Poco mi mówi o tem wszystkiem?... Przecież są ważniejsze rzeczy, których słuchałabym z większem zainteresowaniem.

Wracali z parku, trzymając się za ręce.

Jednak zupełnie sobie obcy...

ROZDZIAŁ VIII.

Motorówka Manfielda mknęła obok Posągu Wolności, ciągnąc za sobą długi ogon spienionej wody. Syrena zawodziła bez przerwy, ostrzegając: „Płyniemy na prawo, skręcamy w lewo“!

W drzwiach stał Likanen i zdawał raport swojemu szefowi, który niespokojnym krokiem przemierzał kajutę.

— Panie prezesie, ten de Lucca hrabia Borski według zebranych przeze mnie informacyj jest człowiekiem nawskroś niepoważnym, nawet, ośmielam się powiedzieć, podejrzanym. Dużo słyszałem o jego niewykupionych wekslach i o niezwykle rozrzutnym trybie życia. Miał narzeczoną w Warszawie, ale cała jej rodzina zerwała z nim wszelkie stosunki.

— I w Warszawie pan był?

— Tak jest, panie prezesie. Widziałem się ze stryjem tej pożałowania godnej pani. Tam wszyscy się niepokoją o pannę Rokerównę. Ona też znikła.

Manfield przestał chodzić:

— Znikła?... hm... powiada pan, znikła?...

— Tak jest, panie prezesie. Wszystko, co się dało ustalić, przedstawiało się w następujący sposób: pani przyjechała do Warszawy z Helsinek, odwiedziła swego stryja, profesora Rokera. Po wyjściu od niego wraz ze swoją przyjaciółką udała się do pracowni malarzy realistów na dancing. Tejże nocy w towarzystwie dyrektora cyrku wędrownego wyjechała do Włoch, do miasta Riva. Te szczegóły podał nam malarz Koniec. Dalsze poszukiwania prowadziłem sam i okazało się, że panna Rokerówna rzeczywiście była w Rivie. Pewnej nocy wynajęła taksówkę, pojechała do Gardone. Zatrzymała się w hotelu Fazano, mieszkała tam tylko jedną dobę. Od tej pory już nic nie mogłem znaleźć — zginęła bez śladu.

— Bez śladu — powtórzył Manfield — dyrektor cyrku... Czy ja dobrze zrozumiałem, Likanen? Dyrektor cyrku wędrownego?

Sekretarz milcząc skinął głową.

(D. c. n.)

KRONIKA

Poniedz. **2** Grudzień

Dziś: Bibjanny P. M.
Jutro: Franciszka Ksawerego W

Wschód słońca—godz. 7 m. 22
Zachód słońca—godz. 2 m. 55

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 30.XI. 1935 r.

Ciśnienie 747
Temperatura średnia + 2.
Temperatura najwyższa + 4.
Temperatura najniższa + 1.
Opad: 0,2.
Wiatr, południowy.
Tendencja: silny spadek.
Uwagi: pochmurno.

— DYŻURY APTEK. Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31); 2) Wysockiego (Wielka 3); 3) Frumkina (Niemiecka 23); 4) Augustowskiego (Kijowska róg Stefańskiej)

PRZYBYLI DO WILNA.

Bay Józef naczelnik bezpiecz. z Białegostoku, Pawłowski Romuald, lekarz z W-wy, Rawet Ezriel urzędnik z W-wy. Blaser-Bronowski Bronisław, artysta ze Lwowa. Sihumann Rudolf z Gdańska.

GOSPODARCZA.

— ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE. Jak dotychczas sprzedaż świadectw przemysłowych na rok 1936 postępuje w bardzo powolnem tempie.

Należy zaznaczyć, że przedsiębiorstwa, które do dnia 1 stycznia nie nabędą nowych świadectw będą bezwzględnie w drodze przymusowej likwidowane.

— PODATKI KOMUNALNE. Z dniem 30 ub. m. upłynął termin płatności wszystkich samoistnych podatków komunaln. W związku z tem wydział podatkowy Zarządu miejskiego przystąpił obecnie do obliczania wpływów. Ścisłe zestawienia będą sporządzone w połowie bieżącego miesiąca. Dotychczasowe prowizoryczne obliczenia wykazały, że preliminowane kwoty podatkowe pokryte zostaną mniejwięcej w 60 procetach.

W najbliższych dniach magistrat prześle również do władz skarbowych wnioski o egzekucji przeciwko wszystkim tym płatnikom, którzy w terminie nieuiścili podatku.

ADMINISTRACYJNA.

— SIEDEM PROTOKUŁÓW ZA HANDEL W NIEDZIELĘ. Organa policyjne sporządziły w ciągu dnia wczorajszego 7 protokułów za uprawianie potajemnego handlu w niedzielę.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Herbatka radjowa.** Zarząd Wileńskiej Rodziny Radjowej, podaje do wiadomości radjosłuchaczy, że w dniu 8 grudnia r. b., o godz. 17, odbędzie się w lokalu Polskiego Radja przy ul. Mickiewicza 22 m. 4 Herbatka Zapoznawcza, na którą zaprasza się wszystkich abonentów i zwolenników Radja. Zgłoszenie przyjmuje sekretarjat, czynny w lokalu Polskiego Radja przy ulicy Mickiewicza Nr. 22 m. 4 we wtorki i czwartki w godzinach od 18 do 20.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Zakłady lecznicze Tow. „Miszmeres Chojlim" w nowej szacie.** Towarzystwo „Miszmejres Chojlim" jest instytucją społeczną, charytatywną, filantropijną. W całości jest skazane na datki i ofiary. Nie korzysta z żadnych subwencyj. Nawet za elektryczność, którą opłacał dawniej magistrat, teraz musi tow. samo płacić. Z składek i datków osób prywatnych utrzymuje klinikę, z której może korzystać każdy, którego nie stać na opłacenie klinik prywatnych, oraz aptekę, która wydaje leki, czasem poniżej kosztów własnych.

Obecnie nowy Zarząd Towarzystwa dokonał kapitalnego remontu kliniki, wprowadzając szereg ulepszeń technicznych, stawiających ją w rzędzie najlepszych zakładów leczniczych Wilna. O pracach Zarządu, o ulepszeniach mówili na przyjęciu prasy prezes T-wa dr. Perelman, dyr. Epsztejn, za którego inicjatywą dokonano przebudowy kliniki, p. Joselewicz, dr. Girszowicz i dr. Kowarski. (m)

RÓŻNE

— DALSZY WZROST BEZROBOCIA. W ubiegłym tygodniu bezrobocie wykazało dalszy wzrost. W porównaniu z tygodniem poprzednim liczba bezrobotnych wzrosła o dalsze 56 osób.

Obecnie Wilno liczy 5221 bezrobotnych.

Teatr i Muzyka
W WILNIE

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w poniedziałek dn. 2.XII o godz. 8-ej w. po raz drugi doskonała komedja w 3-ch aktach (5-ciu obr.) M. i F. Stuartów p. t. **„Szesnastolatka"** — o wielce interesującej treści i w świetnem wykonaniu całego zespołu. Reżyserja W. Scibora.

— **Recital fortepianowy France Ellegaard.** W nadchodzący czwartek dn. 5.XII wystąpi z recitalem fortepianowym znakomita pianistka France Ellegaard z nowym programem, na który się złożą utwory: Bacha, Skrjabina, Strawińskiego i in. Bilety do nabycia w kasie zamawiań w „Lutni". Ceny zwykłe. Kupony i bilety bezpłatne — nieważne. Zniżki ważne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Ostatnie występy Elny Gistedt. „Księżniczka Czardasza" — po cenach propagandowych.** Dziś, o godz. 8,15 wiecz. ciesząca się wielkiem powodzeniem, ogólnie lubiana operetka Kalmana „Księżniczka Czardasza", która zyskała ogólne uznanie publiczności i prasy. Rolę tytułową kreuje niezrównanie Elna Gistedt. W roli Edwina wystąpi Marjan Wawrzkowicz. Ceny miejsc propagandowe od 25 gr.

— **„Madame Dubarry" — po cenach propagandowych.** Jutro grane będzie w dalszym ciągu wspaniałe widowisko, melodyjna operetka Millöckera „Madame Dubarry" z Elną Gistedt na czele całego zespołu.

— **„Rose Marie" w „Lutni".** Codziennie odbywają się przygotowania do wystawienia słynnej operetki amerykańskiej „Rose Marie", w rolach głównych S. Bestani i M. Wawrzkowicz w otoczeniu wybitnych sił artystycznych.

WILEŃSKI TEATR OBJAZDOWY

gra dziś, 2.XII w Lidzie komedję St. Kiedrzyńskiego p. t. „Życie jest skomplikowane".

TEATR „REWJA"

Dziś, w poniedziałek, 2-go grudnia r. b. premjera programu rewjowego p. t. **„Kaprys hiszpański"** z udziałem nowozaangażowanego piosenkarza Emanuela Zayendy.

Początek przedstawień o godz. 6,30 i 9-ej.

ŚLASK PRACY



AUDYCJA LITERACKA
PONIEDZIAŁEK 2.XII. O GODZ. 21.45

RADJO
WILNO

PONIEDZIAŁEK, dnia 2 grudnia 1935 roku

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimnastyki; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka poranna; 7.30: Dziennik poranny; D. c. muzyki porannej; 7,50: Program dzienny; 7,55: Informacje; 8,00: Audycja dla szkół; 8,10 Przerwa; 11,57 Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Dziennik połudn. 12,15: Wyjątki z op. „Aida" Verdiego; 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego; 14,30: Muzyka popularna; 14.30: Przerwa; 15,15: Odcinek powieściowy; 15,25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Koncert tria salonowego; 16.00: Lekcja języka niemieckiego; 16,15: Koncert Ork. Wiktora Tychowskiego i Jerzego Rosnera; 16,45: Od pomnika do pomnika; 17.00: Sprawa kobieca w Lidze Narodów; 17,15: Minuta poezji; 17,20: Koncert solistów; 17,50: Pogadanka Brunona Winawera; 18,00: Muzyka; 18,30: Program na sobotę; 18.40: Różne czasy, różne kraje; 19,00: Litewski odczyt; 19,10: Film wileński — omówi Józef Maśliński: 19,20: Tydzień przeciwpożarowy w Nowogródczyźnie; 19,25: Koncert reklamowy; 19,35: Wiad. sportowe; 19.50: Pogadanka aktualna; 20,00: Audycja żołnierska; 20,30: „Ormuz wyjeżdża"; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Obrazki z Polski; 21,00: Fragm. koncertu Tow. Wydawniczego; 21.45: „Śląsk pracy" — wieczór literacki; 22,15: Wieczór Lehara; 23.00: Kom. met. 23,05: Muzyka taneczna.





REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79. Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz". Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp.: Ludwik Jankowski